

"Ja chcę ciszę"

Nadeszła wiosna, śnieg zaczął topnieć, drzewa zaczęły się zielenić, wszystko zaczęło budzić się do życia. Wiosna to wesoly czas dla ludzi i zwierząt... ale czy na pewno dla zwierząt?

Niedaleko w lesie mieszkał zajaczek Filipcio ze swoim rodzeństwem i rodzicami. Miał też dużo różnych przyjaciół. Były to: sarenki, jeże, lisy, mrówki, które nieopodal miały swój domek który budzowały przez wiele lat. Ciężko pracowały, codziennie znosiły igielki. No ale któż jest tak pracowity jak nie mrówki.

Zaczęło się zielenić, rosła nowa trawka. Filipcio bardzo się cieszył bo mieli co jeść. Po ciężkiej zimie nastal czas radości, ale ta radość nie trwała zbyt długo.

Gdy nadeszła ładna pogoda, w lesie zaczęły dziać się okropne rzeczy. Bo ludzie jeździli: motorami, kładami.

Slipcio z braćmi siedzieli sobie na łacie,
aż tu nagle usłyszeli przeważające huk.
Uciekajmy! - zawołał Slipcio i zaczął
pędzić ile sił w nogach. Co to było -
powiedział brat Slipcia. To był ołowik
jadący na krosie - odpowiedział Slipcio.

To straszne, czy my ciągle będziemy
uciekać i chować się po lesie? Wszyscy
przyjaciele się skowia, że nie mogą żyć
w spokoju. Po czym wrócili do swojego
domku. Nazajutrz poszli na odwiedzinę
do domu mrówek. Ale co to - mówi Slipcio.

Przecież tutaj miały swój domek mrówki,
wszystko jest rozjechane i zniszczone.

Jak tu można żyć. Wcześniej ludzie
przychodzili na spacer porbiierać jagody,
a teraz gdy tylko piękna pogoda jeźdzą
motorami, kładami. Czy to się kiedyś
jeszcze zmieni? Ale wiesz co jest najgorsze -
powiedział brat Slipcia. Wzroczaj gdy bieglem
naszą ulubioną ścieżką spotkaniem

rozjechaną, małą sarenkę i tak mi się smutno
zrobiło bo, mogło to spotkać nas. Musimy zacząć z
tym walczyć - powiedział Slipcio - Ale jak?
Namówimy przyjaciół, wilki żeby zaczęły odpędzać
te motory, ale czy to coś da? Zawsze warto próbować -
odpowiedział brat Slipcia. Tu apel dla ludzi,
nie jeźdźcie po lesie bo las jest dla zwierząt, które
są biedne bo się boją i uciekają.